

Biskup Ignacy Tokarczuk
Homolia wygłoszona 16 maja 1988 w Strachocinie z okazji
uroczystości Św. Andrzeja Boboli
(fragmenty)

■

Rozpoczynając Mszę Świętą ksiądz Biskup powiedział:

"Najmilsi, w dniu tak ważnym, historycznym wprost dla tutejszej parafii, modlimy się gorąco w intencji całej Waszej wspólnoty parafialnej, w intencji wszystkich czcicieli św. Andrzeja Boboli, tak licznie tutaj przybyłych.

Polecamy wszystkie rodziny żyjące na tej Ziemi. Całą Ziemię Sanocką, Strachocińską, polecamy całą naszą Ojczyznę, bo przecież On jest patronem Polski. Odnalezienie jego relikwii, kiedyś schowanych daleko, było zapowiedzią odzyskania niepodległości.

Prosimy dzisiaj gorąco, aby przez Jego wstawiennictwo Bóg obdarzył nas pokojem, obdarzył lepszą przyszłością, obdarzył czasami, kiedy będzie rządziła prawda, miłość, sprawiedliwość, pokój, a nie więzienia, pałki czy aresztowania.

Polecamy te wszystkie sprawy Patronowi, który z tej Ziemi pochodzi. Ażeby nasza wiara i nasze modlitwy mogły być przyjęte przez Boga, uznajmy naszą grzeszność".

Świadomość, że dzień jest ważny, historyczny, towarzyszyła ks. Biskupowi także od pierwszych słów homilii:

"Od wieków śpiewa Polska słynny hymn Gaude, Mater Polonia - Ciesz się, Matko Polsko, bo wydałaś sławnych synów. Ten hymn dotyczy przede wszystkim św. Stanisława, Biskupa i Męczennika. Nawiązując do niego trzeba by dzisiaj zaśpiewać z wszystkich naszych serc:

Raduj się, Ziemio Strachocińska, raduj się Ziemio Sanocka, bo wydałaś wielkiego świętego, wielkiego Męczennika, wielkiego Bohatera i wielkiego Patrona.

Właśnie z tym wezwaniem do radości dzisiaj przychodzę do Was, ażeby razem z całą Waszą wspólnotą parafialną dzielić tę radość wielką, bo przecież nie w każdej parafii, w niektórych tylko, zdarzyło się mieć swojego rodaka wyniesionego na ołtarze, rodaka o tak wielkiej historii, o tak wielkim męczeństwie.

A Strachocina właśnie jest tą parafią. I dzisiaj historycy dowiedli ponad wszelką wątpliwość, że właśnie tutaj św. Andrzej Bobola urodził się. Z tej Ziemi pochodzi i dlatego wszyscy dzisiaj radujemy się i dziękujemy Panu Bogu za ten dzień dzisiejszy, za tę wielką uroczystość, która będzie jakimś wielkim milowym krokiem nie tylko w życiu tutejszej wspólnoty parafialnej, ale w całej Ziemi Sanockiej i w całej chyba diecezji, bo przecież to nie byle kto w tej części relikwii, po przeszło trzystu latach od swojego męczeństwa, przychodzi tutaj do swojej

rodzinnej Ziemi. Przecież każdy człowiek chętnie wraca do ziemi lat dziecińczych, jak poeta powiedział: "Kraj lat dziecińczych jest zawsze piękny i czysty".

I dla św. Andrzeja Boboli Ziemia Strachocińska jest też tym pięknym krajem, pięknym i czystym, krajem lat dziecińczych, krajem urodzin, krainą chrztu i krainą tak bogatego w konsekwencjach życia.

I radując się, Najmilsi, z tego faktu, pragną wyrazić gorące podziękowanie Waszej wspólnocie parafialnej, na czele z Waszym ks. proboszczem.

Pragną wyrazić podziękowanie Ojcom Jezuitom, którzy nie tylko sprawy Andrzeja Boboli jako historycy badali przed wojną, ale użyczyli tę część relikwii jako znak wspólnoty, jako znak, że stąd św. Andrzej Bobola pochodzi.

Wyrażam gorące podziękowanie całej wspólnocie, całej parafii, wszystkim mieszkańcom tej Ziemi, bo przez dzisiejszy dzień ta Ziemia jeszcze bardziej się wzbogaci duchowo i równocześnie jeszcze bardziej wzrośnie w oczach Bożych i w oczach ludzkich.

Z wielkim podziękowaniem zwracam się przede wszystkim do Tronu

Najwyższego, który kieruje dziwną historią ludzką.

My nie zawsze od razu ją rozumiemy, ale ona w konsekwencjach swoich prowadzi do naszego dobra. Naprawdę starajmy się, ażeby dzień dzisiejszy nas ubogacił.

Dlatego przyjrzyjmy się postaci św. Andrzeja Boboli. Mielicie tutaj przygotowanie, więc historię Jego życia czy męczeństwa na pewno dobrze znacie. Ja chciałbym zwrócić uwagę na wielką doniosłość świadectwa, jakie przez swoje męczeństwo złożył św. Andrzej Bobola. Jest to świadectwo największej miłości ku Bogu, świadectwo miłości ku bliźnim, świadectwo wielkiego męstwa i równocześnie w tym świadectwie z naszej strony mieści się jakieś wielkie zobowiązanie, ażeby według naszych możliwości iść śladami tego świętego".

Dalej ks. Biskup mówił o potrzebie wierności Ewangelii, przykazaniom Bożym, o potrzebie ułożenia całego naszego życia według tego programu, jaki przyniósł Jezus Chrystus na świat. Wspomniał o przemianach, jakie się dokonują w Europie Wschodniej i na całym świecie, o pragnieniu, żeby nowe zapanowało, mimo że stare, egoistyczne i samolubne, ciągle się broni. Stąd niepokój i wstrząs.

A oto końcowe zdania homilii:

"Tak jak Maksymilian w XX wieku jest patronem czasów trudnych, czasów zwłaszcza w okresie dominacji hitlerowskiej, tak Andrzej Bobola przeżywał te wszystkie dramaty na wschodnich ziemiach polskich.

Problem ziem wschodnich i tego wszystkiego, co jest na wschodzie, leży na sercu św. Andrzeja. To jest sedno problemów, które są do rozwiązania.

Prośmy, ażebyśmy wszyscy - od najmłodszego do najstarszego - na każdym stanowisku byli odpowiedzialni. Żebyśmy zrobili wszystko, ażeby przygotować nowe czasy, lepsze od obecnych, czasy większego panowania prawdy, czasy większego pokoju, nie tego więziennego czy łagiernego, ale autentycznego pokoju, opartego na sprawiedliwości i miłości, żeby to były czasy głębszego poszanowania człowieka, czasy braterstwa, czasy ogólnoludzkiej i narodowej solidarności, czasy, kiedy człowiek dla człowieka .stanie się bratem, kiedy równocześnie będzie miał

poczucie, że jest dzieckiem Boga Najwyższego.

Św. Andrzeju Bobolo, kładziemy to wszystko na serce, które tak ukochało Boga i ziemię ojczystą. To serce jest na pewno wrażliwe na to, co przeżywamy, nieraz zagubieni, wątpiący, nie wiedzący, czego się trzymać, w którą stronę iść.

Dopomagaj nam ażebyśmy szli za tym który powiedział: Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem".